

№ 27.

Kalendarzyk tygodniowy:

Sr. św. Ansgarego.
Czw. św. Agaty P.
Piąt. św. Doroty P.
Sob. św. Romualda Op.
Niedz. św. Jana z Matty
Pon. św. Apolonii P. M.
Wt. św. Scholastyki P.

Wschód słońca godz. 7 m. 40
Zachód słońca godz. 4 m. 49
Długość dnia godz. 9 m. 09
Przybyło dnia godz. 1 m. 35

Cena prenumeraty:

w ŁÓDZI:

Rocznie rb. 6 k. —
Półrocznie „ 3 „ —
Kwartalnie „ 1 „ 50
Miesięczn. „ „ 50
Odnoszenie 10 k. m.
Egz. pojedynczy 3 k.

Z przesyłką pocztową:

Rocznie rb. 7 kop. 40
Półrocznie „ 3 „ 76

Zagranicą:

Miesięcznie rb. 1 kop. 10

Redakcja.

w Łodzi

ul. Przejazd № 8.

Telefonu № 595.

ROZWIÓJ

dziennik polityczny, przemysłowy, społeczny i literacki, ilustrowany.

Sroda, dnia 4 lutego 1914 roku.

Kantory: własny w Warszawie ul. Hoża № 32; w Pabianicach u p. Teodora Minke; w Zgierzu w aptece p. Patka.

Redaktor lub jego zastępca przyjmują interesantów codziennie, z wyjątkiem dni świątecznych, od godziny 1—2-jej po południu.

CENY OGŁOSZEŃ: Nadesłane przed tekstem 50 kop. za wiersz petitowy. Ogłoszenia w tekście 1 rub. za wiersz petitowy. Zwyczajne ogłoszenia za tekstem: pierwszy raz 12 kop., następny 10 kop. za wiersz nonparelowy lub jego miejsce. Małe ogłoszenia po 2 kop. od wyrazu (za każdą grubszą literę płaci się 2 kop.). Najmniejsze ogłoszenie 20 kop. Reklamy 25 kop. Nekrologi po 20 kop. za wiersz petitowy. Za dołączenie prospektów 6 rub. od tysiąca egzemplarzy. Ogłoszenia, których terminy przypadają w dniu świątecznym, drukujemy w przeddzień święta lub po święcie. Artykuły bez oznaczenia honorarium Redakcja uważa za bezpłatne; rękopisów drobnych nie zwraca.

TOWARZYSTWO AKCYJNE HANDLOWO-PRZEMYSŁOWE

„**Ł. J. BORKOWSKI**” w Warszawie ulica Mazowiecka 11.

3 (nowa) Emisja akcji Towarzystwa na sumę 1,500,000 rubli.

Na mocy uchwały Rady Ministrów, Najwyższej zatwierdzonej, w dnia 21 lipca (3 sierpnia) 1913 r., Towarzystwo „Ł. J. Borkowski” otrzymało możność zwiększyć swój kapitał zakładowy z 1,500,000 rubli do 3,000,000, drogą emisji 15,000 nowych akcji po rub. 100 na ogólną sumę 1,500,000 rubli.

Wobec tego i na skutek zlecenia ogólnego zebrania akcyonaryuszy Towarzystwa z dnia 10/23 kwietnia 1913 roku, Zarząd T-wa ogłasza zapis powszechny na Emisję pomienionych akcji na zasadach następujących:

- 1) Cena emisyjna nowych akcji oznacza się na rubli 125 na każdą storablową akcję. W cenie tej mieszczą się już koszty stempla skarbowego i przygotowania nowych akcji.
- 2) Akcje 3 Emisji biorą udział w zyskach Towarzystwa, od dnia 1 stycznia 1914 roku, narówni z akcjami poprzednich emisji.
- 3) Wpłata należności za nowe akcje odbywa się w dwóch terminach:
 - a) pierwsza rata w sumie 35 rubli na każdą nową akcję wpłaconą być winna przy zapisie, nie później niż d. 14 lutego 1914 roku;
 - b) druga rata w sumie 90 rubli, uiszczoną być musi nie później jak 23 lutego 1914 roku.
- 4) Posiadacze akcji starych mają pierwszeństwo w nabywaniu akcji nowych w stosunku jednej nowej akcji na każdą akcję emisji poprzednich.
- 5) Akcyonaryusze, pragnący korzystać z prawa, wyłączonego w § 4, winni zgłosić swe żądania do jednego z zakładów, wymienionych w § 7, najpóźniej do dnia 14-go lutego n. st. 1914 roku wraz z należącymi do nich akcjami dla ostemplowania ich i z pierwszą ratą w wysokości 35 rubli za każdą nową akcję, zgodnie z § 4 niniejszego ogłoszenia. Po ostemplowaniu akcje niezwłocznie zwrócone zostaną ich właścicielom i jednocześnie wydane zostaną pokwitowania z otrzymania rat na zamówione nowe akcje: pokwitowania te, po opłaceniu drugiej raty, wymienione zostaną na akcje, niezwłocznie po ich wydrukowaniu.

6) Akcyonaryusze, którzy nie zawiadomią do dnia 14 lutego (n. st.) 1914 roku do godziny 3 pp. wymienionych w § 7 Zakładów o życzeniu otrzymania nowych akcji, lub nie przedstawią akcji poprzednich emisji do ostemplowania, jak również te osoby, które do dnia 14 lutego (n. st.) 1914 roku nie zapłacą pierwszej raty na zamówione akcje, tracą prawo do otrzymania ich po cenie emisyjnej.

W razie niezapłacenia do dnia 23 lutego (n. st.) 1914 roku drugiej raty za akcje 3 emisji, osoby, które opłaciły pierwszą ratę, tracą prawo na otrzymanie akcji, a przypadające im akcje Zarząd Towarzystwa sprzedaje innym osobom; z osiągniętej ceny zatrzymuje dla siebie po 90 rubli za każdą akcję, zwróci zaś nadwyżkę, jaka może się okazać.

7) Przyjmowanie zgłoszeń o życzeniu otrzymania akcji 3-iej Emisji i wpłat na nie uskatecznieniem będzie w następujących zakładach:

- a) w Zarządzie Towarzystwa „Ł. J. Borkowski” Warszawa, Mazowiecka Nr. 11, codziennie od 10 godz. do 4 pp.;
- b) w Rusko-Francuskim Banku, w Petersburgu, i w jego Oddziałach; c) w Syberyjskim Banku w Petersburgu i w jego Oddziałach; d) w Oddziale Banku Zjednoczonego w Jekaterynosławiu; e) w Charkowskim Oddziale Banku Rusko-Azjatyckiego; f) w Oddziale Banku Wołzsko-Kamskiego w Warszawie, Marszałkowska Nr. 154; g) w Banku Handlowym w Warszawie i w jego Oddziałach: w Łodzi, Częstochowie, Sosnowcu i Petersburgu; h) w Banku Przemysłowym w Warszawie, ul. Wierzbowa 11, i jego filiach miejskich: Krak.-Przedmieście 13, Marszałkowska 124, Chłodna 23; i) w Banku Towarzystw Współdzielczych w Warszawie, Krakowskie Przedmieście 19; j) w Domu Handlowym „Adam Piędziaki” w Warszawie, Królewska 6.

8) Akcje nie rozebrane przez dawnych akcyonaryuszy T-wa zostaną rozlosowane między temi osobami, które do dnia 14 lutego (n. st.) 1914 roku zawiadomią o życzeniu otrzymania takich akcji na warunkach niniejszego ogłoszenia. Powyższe prawo przysługuje osobom obcym, narówni z tymi akcyonaryuszami Towarzystwa, którzy zechcą nabyć akcje w ilości większej od przysługującego im według § 4 prawa.

Teatr Polski

Dziś

„Orle”

Jutro

„Bajka o wilku”

Cegielniana 63.

Rostanda

Molnara

WARSZAWSKIE MINIATURE

w teatrze „URANIA”, Cegielniana 34. Tel. 35-23.
Występy gościnne p. Józefy Borowskiej w piosenkach „Moderne”.

Dziś i w dni następne, nowy program. Operetka: „Dama w czarnym fraku”, farsa: „Nareszcie sami”. Tango zmodernizowane wykona pani Carmen de Roche i pan Kaden. Część koncertowo-kabaretowa. — W każdą sobotę zmiana programu.

Warszawskie Stowarzyszenie „POMOC”

cy korzystają z usług biura bezpłatnie. Biuro Aleje Jerozolimskie 37 czynne od godziny 10-ej do 2-ej.

Pośredniczy w Warszawie bezpłatnie w obsadzaniu posad. Udziela członkom porad prawnych Przyjmuje zapisy członków. Wydaje zapomogi. Pracodawcy 439

Sposób na schudnięcie. Jeżeli pragniecie pozbyc się zniekształcającej Waszą postać tuszy, zmniejszyć objętość Waszych bioder, brzucha i talii, i wreszcie zachować czystość linii Waszej postaci, zażywajcie z całym zaufaniem Jodyrinę D-ra Deschamp'a (Jodhyrine du D-r Deschamp). Jest to jedyny środek przeciwko otyłości, oparty na podstawie ściśle naukowej, nie wywołujący żadnych zaburzeń w ustroju, wypróbowany z zupełnym powodzeniem w szpitalach, zapisywany przez wszystkich lekarzy i na zasadzie badań zatwierdzony przez władze lekarskie wszystkich krajów. Stosowanie Jodyriny D-ra Deschamp'a nie wymaga przestrzegania specjalnej diety. Jodyrinę D-ra Deschamp'a nabyć można w każdej aptece lub w składzie aptecznym. Przy pudełku znajduje się szczegółowy opis ze sposobem użycia w języku polskim. 433

Dowód niewinności.

Sędzia (do okradzionego).

— Czy po kradzieży u pana nic nie zostało w szafie?

— Owszem, została niedopita butelka koniaku Szustowa.

Oskarżony (zrywając się z miejsca).

— Panie Sędzio! To jasny, oczywisty dowód, że nie ja popełniłem tę kradzież. Nie byłbym takim osłem, żebym nie dopił butelki Szustowa, choćby w niej było tylko parę kropel koniaku na dnie. 477

Paszkwilowy memoryał.

(Z tajnych dokumentów „Ostmarkenvereinu”).

P. Fr. Krysiak podaje w dalszym ciągu wyjątki z memoryału generalnego sekretarza hakatystów, Schoulza, o stosunkach w Galicyi. Z memoryału tego, opracowanego na podstawie konferencji z przywódcami rusinów i Niemców galicyjskich, przytaczamy następujące szczegóły:

Ze zdziwieniem podnosi Schoulz, że namiestnikiem Galicyi jest zawsze Polak narodowy (National-Pole), którego mianuje cesarz na czas nieograniczony. Namiestnik podlega formalnie ministrowi spraw wewnętrznych, ale w rzeczywistości pełni on funkcje polskiego wicekróla i pilnuje w pierwszej linii nie spraw państwa austriackiego, ale „odrębnych interesów polskich”. Główne zaś zadanie starostów powiatowych polega na tem, aby podczas wyborów parlamentarnych, sejmowych, powiatowych i gminnych, przedewszystkiem w okręgach ruskich, przeprowadzać kandydatów polskich, i to zapomocą wszelkich dozwolonych i niedozwolonych środków. Marszałkami powiatowymi są także wyłącznie Polacy, i to „polnische Schlachtitzen”, z jedynym wyjątkiem w powiecie Nadworna, gdzie urząd marszałka sprawuje proboszcz ruski.

Rady i Wydziały powiatowe, których zakres działania jest bardzo rozległy, wyzyskują swą władzę, aby te gminy ruskie, w których przełożeni i członkowie Rad gminnych należą do narodowo-ruskich organizacji, szykanować i przesładować (schikanieren und drangschieben).

Wydziały powiatowe wraz z urzędnikami są podczas wyborów niczem innym, jak publicznymi biurami agitacyjnymi dla polskich kandydatów. Rusini mają prawo korespondowania z wszystkimi władzami państwowymi i autonomicznymi w języku ruskim. Ale przepis ten ze strony polskich urzędników rzadko jest przestrzegany. Na taki sam ucisk, jak rusini, są także Niemcy galicyjscy wystawieni, tak, że namiestnik 26 stycznia 1912 roku widział się zmuszonym wydać

rozporządzenie, w którym przypomniał starostom prawne przepisy o równouprawnieniu niemieckiego, polskiego i ruskiego języka krajowego.

Następnie generalny sekretarz hakatystów pruskich zajmuje się w swym memoryale bardzo obszernie Sejmem galicyjskim, jego składem, ordynacją wyborczą i ugrupowaniem stronnictw sejmowych. W rozdziale tym czytamy między innymi:

„Posłami trzech pierwszych kurji byli od dawna Polacy, ponieważ rusini, jako naród przeważnie chłopski, nigdy w tych kurjach nie mieli wpływu. Tylko w IV kurji możliwym jest rusinom przeprowadzić swoich posłów.

Z 47 okręgów wyborczych Wschodniej Galicyi (dziś 52. Przyp. Schoulza) było w I legislaturze sejmu galicyjskiego od 1861—1867 roku 46 reprezentowanych przez ruskich posłów; nadto zdobyli rusini jeszcze jeden mandat w Zachodniej Galicyi. Do tego dochodziło jeszcze 3 ruskich wrylistów, tak, że liczba ruskich członków Sejmu wynosiła 50 czyli 34 proc. Sejmu, liczącego wówczas 151 członków.

Ten tak korzystny wtedy dla rusinów wynik wyborów pochodzi wyłącznie stąd, że w owym czasie urzędowali w Galicyi jako cesarsko-królewscy polityczni urzędnicy przeważnie Niemcy, którzy przeprowadzali wybory zupełnie obiektywnie (!), bez oszustw wyborczych, praktykowanych odtąd z polskiej strony.

„Tej liczby mandatów sejmowych rusini później już nigdy nie osiągnęli, gdyż w latach 1867 — 1869 (centralistyczne rządy, dzięki pogromowi Austrii przez Prusaków, wielbionych dziś przez rusinów, wtedy się skończyły. Przyp. aut.) rozpoczęła się systematyczna polonizacja stanu urzędniczego i publicznego życia w Galicyi.

Niemieckich urzędników poprzynoszono na zachód monarchii, do niemieckich krajów koronnych, i zastąpiono ich narodowo-polskimi urzędnikami, którzy uważali za swój narodowy obowiązek, wydłazić rusinom ich mandaty za pomocą wszelkich dozwolonych i niedozwolonych środków, oszustw wyborczych i terroryzmu wyborczego najgorszego rodzaju, układania fałszywych list wyborczych z nazwiskami dawno zmarłych wyborców, samowolnego aresztowania ruskich wyborców krótko przed wyborami, ogłaszania terminu wyborów w ostatniej chwili i t. d.”

Panowie hakatyści, a co w Prusiech w dzielnicach polskich się dzieje? Najlepszym dowodem jest okrąg świecki, gdzie przy pomocy bezprzykładowych w Europie gwałtów przeprowadzono landrata Halema, którego mandat, komisya rugów wyborczych świeżo unieważniła (przyp. Red.).

Skutkiem tego liczba mandatów ruskich w Sejmie za polskich rządów spadła na 10 do 12 i dopiero w 1908 roku podniosła się na 21.

„Gdyby wybory w Galicyi — podnosi dalej memoryał — przeprowadzane były legalnie, mogliby rusini mieć dziś 46 mandatów w Sejmie”.

„W roku 1908, kiedy namiestnikiem był hr. Andrzej Potocki, rusinom przy pomocy c. k. starostw skradli Polacy 25 mandatów. W Sejmie wszyscy Polacy posłowie stanowią „klub polskich posłów sejmowych”, który zbiera się tylko wtedy, gdy chodzi o sprawy polskie i o zwalczanie i gnębienie rusinów i Niemców”.

Do klubu polskiego należą także posłowie parlamentarni z wyjątkiem, co z zadowoleniem

stwierdza emisaryusz hakatystów, polskich socjalistów i pośta Breitera.

Dalszy ustęp poświęcony jest sprawie reformy wyborczej do Sejmu galicyjskiego.

Zebranie fabrykantów i kupców m. Łodzi.

Wczoraj o godz. 8 i pół wiecz., w sali Grand-Hotelu, odbyło się ogólne zebranie roczne stowarzyszenia kupców i fabrykantów m. Łodzi. Przewodniczył p. Ludwik Banasz.

Po odczytaniu protokołu komisji rewizyjnej przedstawiono zebranym sprawozdanie z działalności Stow. za rok 1913. Wykazuje ono, że liczba członków polegała głównie na uregulowaniu i uzdrowieniu stosunków pomiędzy odbiorcami w Cesarstwie a fabrykantami. Pośrednictwo miało taki skutek, że wielu członków Stow. zdołało odzyskać straty, jakimi zagrożeni byli z powodu bankructw różnych firm. Zarząd Stow. załatwił 90 proc. ogólnej liczby reklamacyj zgłoszonych przez członków.

Urządzano zgromadzenia giełdowe dla wzajemnego porozumiewania się w sprawach przemysłowo-handlowych. Gromadzono dane i informowano o przyjeździe kupców z różnych stron Cesarstwa. Przystąpiono do zorganizowania poszczególnych sekcji. Z pośród projektowanych powołano do życia sekcję wyrabiających chustki wełniane. Utworzono biuro windykacyjne oraz postanowiono wydawać specjalny organ p. t. „Gazeta Handlowa”.

Dzięki zwróceniu się do ministerium drogą telegraficzną w sprawie ograniczonych dostaw transportów węgla do Łodzi, zagrażających zamknięciem niektórych fabryk, zwiększona została liczba węglarek na kolei wiedeńskiej i obecnie dostawa węgla odbywa się prawidłowo.

Następnie odczytano sprawozdanie kasowe oraz zatwierdzono budżet na rok 1914, przewidujący w dochodach i wydatkach rb. 8,000.

W rubryce dochodów największe pozycje stanowią składki członków rb. 6000, w wydatkach zaś utrzymanie personelu rb. 3500.

W końcu zebrania dokonano wyboru członków zarządu i komisji rewizyjnej. (a)

Z T. W. C.

Przy bardzo licznym udziale członków odbyło się onegdaj w lokalu własnym przy ulicy Nawrot № 23, ogólne roczne zebranie członków T-wa warszawskich cyklistów.

Po ukonstytuowaniu się prezydium, w skład którego weszli jako przewodniczący pan Br. Cichoński, jako asesory p. St. Chotkowski i p. W. Kosińska, a jako sekretarz p. J. Miller, przystąpiono do odczytania sprawozdań z działalności T-wa za rok ubiegły.

Członków liczyło T-wo 88, w tem 34 czynnych. Wycieczek urządzono 18, w tej liczbie 5 większych. Średnio w każdej wycieczce brało udział 9 osób. Ponadto urządzono 3 wyścigi szosowe oraz jeden bieg okrężny z udziałem członków innych pokrewnych stowarzyszeń.

Według sprawozdania kasowego wpłynęło do kasy T-wa 1225 rb. 95 kop., z czego wydatkowano 1190 rubli kop. 16; pozostało 35 rubli 79 kop.

Komitet dochodów niestałych zorganizował 2 podwieczorki towarzyskie oraz 1 wieczór muzyczny połączony z tańcami.

Po przyjęciu sprawozdań tych zatwierdzono budżet na rok bieżący przewidujący w rozchodach i wydatkach 750 rb.

Z kolei zastanawiano się nad sprawą urządzania 25-letniego jubileuszu istnienia T-wa, jaki przypada w dniu 19 b. m. Po dłuższej dyskusji postanowiono obchód ten zorganizować w maju b. r. i w tym celu wybrano komisję, która się zajmie opracowaniem szczegółowego programu.

W końcu zarządzono wybory. Do zarządu wybrani zostali: p. T. Finster — prezes, pp. dr. J. Cadarski i A. Borysławski — wiceprezesi, B. Knapski — kapitan, F. Falcman i W. Biszek — jego zastępcy, St. Jaroszyński — skarbnik, J. Miller — sekretarz, J. Andrzejewski — gospo-

Staraniem Tow. „Alliance Française”

w dniu 4 lutego 1914 r. w SALI KONCERTOWEJ, Dzielna 18, o godz. 8 i pół. wiecz.

AMUNDSEN

wyłosi **Jedyny odczyt „Moja podróż do bieguna południowego”**

objaśniani licznymi dotąd niewidzianymi przezręczami i zdjęciami kinematograficznymi. — Bilety do nabycia w kasie Sali Koncertowej.

42

darz, wreszcie pp.: Br. Cichoński, L. Izidorczyk i Wł. Nowicki — członkowie zarządu.

Do komisji rewizyjnej weszli: pp. K. Zasacki, J. Uliński i p. W. Kosińska.

Hg.

Sprawa „gradonaczalstwa” w Łodzi

Z dobrego źródła poinformowani zaznaczamy, że za gubernią łódzką głosowali: pomocnik generał-gubernatora warszawskiego pan Charłatom, gubernator piotrkowski p. Jacewskij, prezydent miasta Łodzi p. Pieńkowski i ze strony obywateli łódzkich p. Eisert.

Przeciwko gubernii łódzkiej oświadczyli się prezes komisji p. Arbuzow, p. gubernator kaliski, p. prezydent m. Kalisza, mecenas Zawadzki delegat miasta i inni.

Protokół posiedzeń przesłany został do rady ministrów, a potem wejdzie do Dumy. Rzecz przewlecze się lat parę.

Jak widzimy, przeciwko projektowi gubernii łódzkiej oświadczyli się ci, co najmniej znają Łódź i jej potrzeby.

Prawdopodobnie więc Duma, przy należytem oświetleniu sprawy, nie potwierdzi wywodów komisji, przemawiających za „gradonaczalstwem”.

KALENDARZYK TERMINOWY.

IMIONA SŁOWIAŃSKIE. Dziś Witostawa. Jutro Dobrochny.

TEATR POLSKI. (ul. Cegielniana Nr 65). Dziś „Orle” Rostanda. Początek o godzinie 8-ej min. 15 wieczorem.

Jutro „Bajka o wilku” Molnara. Początek o godzinie 8-ej m. 15 wieczorem.

TEATR POPULARNY (Konstantynowska nr. 16). Dziś „Piękna Rizetta”. Początek o godz. 8-ej minut 15 wieczorem.

Jutro „Noc miłości”. Początek o godzinie 8-ej m. 15 wieczorem.

TEATR MINIATURE z Warszawy (Cegielniana 54, dawniej „Urania”). Codziennie dwa przedstawienia: o godz. 8 i 10; w niedziele i święta cztery przedstawienia: o godz. 4, 6, 8 i 10 wiecz.

MUZEUM NAUKI I SZTUKI (Piotrkowska nr. 91) otwarte codziennie od godz. 4 pp. do 10 wieczorem; a w niedziele i święta od godziny 12 w południe do 10 wieczorem.

KRONIKA.

(—) Programy szkolne. Ministerium oświaty zaleciło kuratorom okręgów naukowych zwrócić uwagę inspektorów i dyrektorów szkół ludowych, by najściślej przestrzegali stosowania w szkołach programów, opracowanych przez ministerium oświaty i by nie pozwalali na żadne odstępstwa od owych programów.

(x) Z Giełdy. Pieniądz na rynkach europejskich coraz bardziej taniej z wyjątkiem Niemiec, gdzie wpłaty na nową pożyczkę wschodnią uszczupliły nieco kapitał obrotowy.

To też za pieniądz dzienny żądano 4 i pół do 4 proc, chociaż dyskonto prywatne nie zmieniło się wcale. Płacono 3¹/₈. Dyskonto londyńskie staniało do 17/8, pieniądz dzienny płacono 1¹/₄ do 1 proc. Dyskonto paryskie od 3¹/₄ do 3¹/₂.

(a) Zawieszenie wypłat. Zawiesiły wypłaty następujące firmy w Cesarstwie:

w Jarosławlu — „T. Kalaśnikow”, pasywa wynoszą 150 tys. rb.;

w Baku „S. Aleskreow”, pasywa obliczają na 80 tys. rb.;

w Carycynie „A. Andrejew”, pasywa wynoszą 50 tys. rb.;

w Aradacie, gub. niżegorodzkiej „I. P. Kolczatow”. pasywa sięgają 35 tys. rb.

(a) Sprawy przemysłowe. Skutkiem przyjazdu znacznej liczby kupców do Łodzi z różnych stron Cesarstwa, w ostatnich czasach zapanowało znaczne ożywienie na rynku przemysłowym. Zawarto szereg poważniejszych tranzakcyj. Widoczna poprawa w interesach przemysłowych naszego miasta daje otuchę fabrykantom i pozwala przypuszczać iż stan ten potrwa dłużej, pozwalając na pomyślne wyniki obrotów finansowych.

(a) W sprawie sprzedaży kultur bakteriologicznych. Urząd lekarski zawiadomił miejscowe władze administracyjne, że ministerium spraw

wewnętrznych zabroniło wszelkim laboratoriom chemiczno-bakteryologicznym sprzedaży bakterji kultur bakteriologicznych i chorób zakaźnych osobom i instytucjom prywatnym, bez specjalnego za każdym razem pozwolenia urzędu lekarskiego.

Rozporządzenie to wywołane zostało tem, że w ostatnich czasach zauważono nadużycia z bakteriami w celach występnych.

(a) W sprawie potajemnych loteryj. Wobec znacznego rozpowszechnienia różnego rodzaju loteryj zabronionej, departament policyi wydał rozporządzenie, aby miejscowe władze policyjne dokonywały, o ile możliwości, jaknajczęściej rewizji u osób podejrzanych o rozpowszechnianie wzmiankowanych biletów loteryjnych, konfiskowały je, a właściciele pociągali do surowej odpowiedzialności.

(a) Z fabryk. W następujących fabrykach, wyrabiających wstążki jedwabne, zwiększono obecnie czas roboczy o dwie godziny dziennie: Lipsztajna i Mintzberga (Widzewska nr. 100), Babiackiego (Długa nr. 91), Wayraucha (Lipowa nr. 15). W tej ostatniej fabryce praca odbywa się na dwie zmiany.

Nadto w fabryce wstążek gumowych Geldnera, przy ulicy Południowej nr. 52.

We wszystkich wymienionych fabrykach praca trwa obecnie od godz. 7-ej rano do 8-ej wieczorem.

(a) Nowa fabryka. Rząd gubernialny piotrkowski wydał pozwolenie p. Fryderykowi Matzowi na urządzenie ślusarni mechanicznej, przy ulicy Średniej № 105.

(a) Powrót prezydenta. Wczoraj po południu powrócił z Petersburga prezydent m. Łodzi, rz. r. st. W. Pieńkowski.

(a) Poświęcenie lokalu „Pracy”. W dniu 1 b. m. po odprawieniu uroczystego nabożeństwa w kościele św. Stanisława Kostki na intencję pomyślnego rozwoju tow. robotników przemysłu włóknistego „Praca”, ks. prałat dopełnił aktu poświęcenia nowego lokalu stow. przy ul. Radwańskiej nr. 19.

Ks. Tymienieckiego powitała w nowej siedzibie pięknym przemówieniem córeczka członka zarządu p. Antośkiewicza.

Z kolei ks. prałat barwnymi słowy zachęcał zarząd do usilnej i owocnej pracy.

12)

ARTUR GRUSZECKI

KLEJNOT KORONY POLSKIEJ.

Powieść wielicka.

(Wszelkie prawa zastrzeżone.)

(Ciąg dalszy — patrz № 26).

— Wcale nie, — odrzekł burmistrz, — żałobę naszą musieliśmy zanieść do starszego w urzędzie, taki jest postępek sądowy, i dopiero gdy starszy odmówi wniknięcia w sprawę, możemy iść do sądu.

— Ho, ho, znasz się, panie burmistrzu biegle na prawie, a ja nie wiedziałem, że taki jest postępek sądowy.

— Od tego burmistrz, a ów bachmistrz Pszczołowski postąpił sobie niepolitycznie, że nie spytał i nie wysłuchał całej relacji o sponiewieraniu naszych praw i ludzi.

— Wiedział on dobrze, co zaszło, — uśmiechnął się Skalski drwiąco, — ale nijako mu było potępić swego.

— Tak, to prawda, — skinął burmistrz głową, — zauważyłem to, bo zbyt spokojnie słuchał sprawy i pewno teraz pozwie ważnika i każe mu rzecz załagodzić, bo to przecież crimen i grozi mu więz.

Nie omylił się burmistrz, istotnie bachmistrz posłał po Oraczyńskiego i przyjął go w małej izbie na dole, gdzie urzędował.

— Co to waść wyprawiasz za burdy, —

zgromił wchodzącego, — zamiast pilnować urzędu, robisz jakieś najazdy, bijesz się z mieszczanami, a ja muszę za waści świecić oczyma, słuchać skarg i narzekań. Cierpi na tem powaga urzędu żupniczego i stanu szlacheckiego.

Oraczyński słuchał spokojnie, z miną pokorną wymówek i odrzekł:

— Wielmożny panie bachmistrzu, zanim potępisz, racz wysłuchać moją replikę, a jeśli osądzisz, że zawiniłem, przyjmę każdą karę z rąk szcudrobliwych waszej miłości.

— Słucham, a mów waść prawdę.

— Nigdy nie splamiłem ust moich kłamstwem, i świadczę się Bogiem, że i teraz wyznam szczerą prawdę.

— Chcę wierzyć. I co masz waść na swoją obronę?

— Przed trzema laty kupiłem za ciężko zapracowany grosz kawał pola na Kłosowie, ażeby chociaż cokolwiek poprawić moją nieszczęsną fortunę.

— Kupiłeś waść za psie pieniądze, a raczej wyprosiłeś u pana żupnika, — przerwał mu bachmistrz.

— Słusznie i sprawiedliwie powiedziałeś, wasza miłość, grosz dla wielmożnych panów jest bagatelką, po którą niewarto się schylić, ale dla mnie, chudopachołka, który dwóch synów wyekwipowałem na służbę wojenną, ażeby zasługiwali się królowi jegomości i bronili Rzeczypospolitej, dałem też wiano córce, a czworo dzieci karmię w domu, nie licząc sieroty po nieboszczyku bracie...

— Znam to, znam, — niecierpliwił się bachmistrz, — a d r e m i

— Za moją krawicę kupiłem tedy grunt, zrobiłem działki na nim ćwierćmorgowe, a do brzy ludzie rozkupili część i pobudowali domostwa. Grunt był dawniej żupny, nie miejski, a kiedy kupiłem, stał się szlacheckim, jak również domostwa na nim. Ci, co kupili, płacą mi pobory i podymne, bo tylko dzięki szlacheckiemu gruntowi są wolni od wszelkich opłat miejskich, — mówił płynnie i głośnie, widać było, że o włada nim gorączka sprawy spornej, — od czegoż bowiem są nasze przywileje i uchwały sejmowe, przecież nie na to, mosanie, — tak zwykły już mówić, skoro wpadał w zapał, chociażby to było w obecności przełożonych, — ażeby je lekceważył i deptał nogami lada mieszczuch, tyk taki, co fałszywym łokciem i miarką dochodzi do pieniędzy, zdzierając z nas urodzonych! Aż tu, mosanie, ciągnie mnie miasto o pobory. Odpowiedziałem, że grunt szlachecki i domostwa szlacheckie nie podlegają prawu miejskiemu, co jest święta prawda na mocy praw i konstytucji Rzeczypospolitej. Zamiast uznać moją rację i uderzyć w pokorę, te tyki, mosanie, dalejże prawować się ze mną, cytują jakieś tam stare przywileje swoje, grozą mi, szlachcicowi, mosanie, fantowaniem, i nie dosyć tego, ośmielili się egzekwować pobory na moich ludziach, siedzących na szlacheckim gruncie. To przecież samowola z ich strony, to crimen lesae majestatis, od czegoż bowiem, mosanie, są p a c t a c o n v e n t a, zaprzysiężone przez króla jegomości? Rzeknij sam, domine bachmistrzu? — oddychał głęboko, wpatrując się w siedzącego dygnitarza.

D. c. n.)

(a) Poświęcenie lokalu. W ubiegłą sobotę w południe, wikaryusz parafii św. Krzyża, ksiądz Bielawski dopełnił aktu poświęcenia świeżo odrestaurowanego i przekształconego lokalu restauracyjnego w gmachu majstrów tkackich.

Na uroczystość poświęcenia zgromadzili się zaproszeni przez terażniejszego właściciela p. Sylwestra Wilamowskiego — przedstawiciele Związku majstrów tkackich, grono fabrykantów i przedstawiciele prasy.

Nowemu gospodarzowi, który wyrobił sobie w Warszawie opinię wzorowego kierownika, prowadzącego wykwinną i smaczną kuchnię, składano serdeczne życzenia pomyślnego rozwoju zakładu.

(a) Z kroniki karnawałowej. Zorganizowany w ubiegłą niedzielę w sali Helenowa bal Resursy rzemieślniczej—powiódł się doskonale, zgromadziwszy około 400 osób.

W zabawie uczestniczyli członkowie Resursy, ich rodziny i zaproszeni goście.

Dla urozmaicenia zabawy, która odznaczała się niezwykle serdecznym nastrojem, komitet przygotował szereg produkcji artystycznych. Na program złożyły się popisy chóru mieszanego, pod kierunkiem p. Szczepańskiego, deklamacya i monologi p. Wojciechowskiego i komedyjka jednoaktowa wykonana przez członków Koła dramatycznego, pod reżyserią p. W. Gutowskiego. Wykonawcom nie szczeni gorących oklasków.

Tańce rozpoczęto polonezem, do którego stanęło sto kilkanaście par. Tańczono z werwą i zapałem do dnia białego. Dzielnymi wodzirejami byli pp. S. Majewski, znany baletmistrz i Wacław Jaguś.

— Poprzedniego dnia w tejże sali Helenowa Stowarzyszenie majstrów fabrycznych urządziło doroczną zabawę taneczną dla członków i ich rodzin. Przybyło na zabawę około 200 osób. Bawiono się bardzo wesoło i ohocho do późnej nocy.

(g) Zabawa kostyumowa w „Lutni“. Do bardzo udatnych i miłych zabaw, jakie mieliśmy już w bieżącym karnawale, zaliczyć należy w pierwszym rzędzie ostatnią zabawę kostyumowo-maskaradową w „Lutni“, jaka odbyła się w ubiegłą sobotę.

Organizatorzy, pragnąc nadać jej także odpowiedni wygląd, zmienili obszerny lokal stowarzyszenia w jakiś arcymyły i efektowny przybytek.

I tak: scena w sali koncertowej, jakoby pod dotknięciem różdżki czarodziejkiej zamieniła się w fantastyczną groteskę; boczna mniejsza sala, w której odbywają się próby, zamieniono w przeszliczny ogród letni, górny zaś lokal w karczmę wiejską. Ponadto wszystkie ubikacje bogato ozdobiono zielenią i kwieciami.

Szczególniej efektownie wyglądała sala bawiona z girlandami zieleni, z których spływał na szklistą posadzkę snop światła z dziesiątek umieszczonych w nich różnokolorowych lampek elektrycznych.

Na zabawie było niezwykle rojno, gwarno i wesoło. Do kontredansa stanęło przeszło 70 par. Ochocze tany przeciągnęły się do godz. 8 rano.

Stroje pań były niezwykle efektowne. Niektóre nawet budziły prawdziwy zachwyt.

Bawiono się wybornie. Intrygi, dowcipu i werwy było bardzo wiele. Zabawa udała się nadzwyczajnie.

Ze względu na powodzenie, jakiego sobotnia maskarada doznała, organizatorzy zamysłają ją powtórzyć w sobotę 14 b. m.

(x) Bal maskowy komiwojażerów. Zarząd Stow. Komiwojażerów łódzkiego okręgu handlowo-przemysłowego, wzorem lat ubiegłych, organizuje dnia 21 b. m. w sali koncertowej przy ulicy Dzielnej, tradycyjną maskaradę pod nazwą „Tango“.

Komisya dochodów niestałych powołała do pomocy znanych artystów malarzy, którzy zajęli się już dekoracją sali; przedstawiać ona będzie widoki Brazylii i Argentyny.

Dla zachęty uczestników zabawy, komitet wyznaczył 10 nagród, z których 8 za oryginalne i najefektowniejsze kostyminy, 2 zaś za taniec „Tango“.

Nagrody wystawione będą w d. 18 b. m. w sali w Fragała.

(x) Odczyt. Tow. „Krzewienia Oświaty“ za wiadomiam, że w niedzielę, 8 b. m. o godz. 4-ej popoł., w lokalu przy ulicy Mikołajewskiej nr. 11 Dr. Tadeusz Mogilnicki wygłosi odczyt p. t. „Pasteur—wielki dobroczyńca ludzkości“.

Bilety wejścia od 10 do 50 kop. dla członków po 5 kop.

(x) Zebranie. W nadchodzącą niedzielę 8 b. m. o godz. 3 popoł. w lokalu przy ulicy Benedykta nr. 25 odbędzie się ogólne roczne zebranie czeladników siodlarsko-rymarskich, na którym dokonane zostaną wybory na starszego i podstarszego, na następne trzeciście.

(x) Ze Stowarzyszenia przemysłu wstążkowego. W nadchodzącą sobotę, o godz. 8 wieczorem, w lokalu przy ul. Nawrot nr. 20, odbędzie się zebranie związku zawodowego robotników przemysłu wstążkowego.

(a) Z ośchu czeladzi slusarskich. Sprawozdanie stowarzyszenia czeladzi slusarskich w Łodzi za rok 1913, wykazuje w dochodach wraz z procentami od kapitałów rb. 1422 kop. 29; w wydatkach (zapomogi chorym członkom, na pogrzeby i inne) rb. 778 kop. 48.

Majątek stowarzyszenia stanowi rb. 2330 kop. 7½.

(x) Osobiste. W ubiegłą sobotę 31 ub. m. pracownicy łódzkiego oddziału banku woźniańskokamskiego, oraz przedstawiciele warszawskiej filii tegoż banku z dyrektorem Karpowiczem na czele, złożyli życzenia i wręczyli jubileuszowy upominek p. Michałowi Zóltowskiemu, dyrektorowi tutejszego oddziału banku z okazji jego dziesięcioletniej pracy, poczem wszyscy gościnnie podejmowani byli w salonach pp. Zóltowskich.

(a) Z żałobnej karty. Nieublagana śmierć wyrwała nam znowu jednego z sumiennych i gorliwych pracowników na niwie lekarskiej. Wczoraj zmarł po długich cierpieniach w jednym z zakładów leczniczych s. p. dr. Leon Kaczmarkiewicz, dotknięty od dłuższego czasu chorobą nerwową.

Nieboszczyk urodził się w Sieradzu, w roku 1864.

Po ukończeniu gimnazjum filologicznego w Kaliszu wstąpił na wydział medyczny uniwersytetu warszawskiego, który chlubnie skończył w 1894 r.

Jako młody i zdolny lekarz s. p. Kaczmarkiewicz rozpoczął praktykę w Bolesławcu, gubernii kaliskiej. W roku 1897 przeniósł się do Łodzi, gdzie jako wolnopraktykujący lekarz pracował do ostatniej chwili.

S. p. dr. Kaczmarkiewicz był przez pewien czas lekarzem Towarzystwa doraźnej pomocy lekarskiej, a od lat pięciu naczelnym lekarzem kolei Fabryczno-Łódzkiej, objawszy stanowisko po doktorze Wiśniewskim.

Dr. Kaczmarkiewicz był członkiem Towarzystwa lekarskiego, Tow. „Lutnia“ oraz byłego Tow. muzycznego.

Wielką uczynność, bezinteresowność i łagodność jednały mu wielu przyjaciół.

Cześć jego pamięci!

(x) Sprostowanie. W nr. 23 „Rozwoju“ we wzmiance o zalegalizowaniu tow. krzewienia wiedzy handlowej wkradły się omyłki korektorskie, mianowicie: w liczbie członków założycieli powinien być Teodor Finster — a nie jak mylnie wydrukowano Fischer. Kursa techniczne prowadzi nie Władysław lecz Wacław Kujawski.

(a) Kary administracyjne. Gubernator piotrkowski skazał właścicieli domów w gm. Naklelnica: duchownego maryawickiego Józefa Pągowskiego i Stanisława Steglańskiego za przekroczenie przepisów meldunkowych na zapłatzenie 10 rb. grzywny każdego.

(p) Zamachy samobójcze. Wczoraj w godzinach przedobiednich na ul. Brzezińskiej № 11 R. M., służąca, lat 20, w celu samobójstwa wyskoczyła z okna w korytarzu z wysokości trzeciego piętra na bruk, przyczem doznała złamania prawej nogi, prawej ręki, wstrząśnienia mózgu i w stanie bardzo groźnym prawie beznadziejnym odwieziona została do szpitala Poznańskiego.

— Nocy dzisiejszej na Wodnym Rynku policya znalazła otrutą jakimś nieznanym płynem G. Kr., bez zajęcia lat 19, którą w stanie groźnym przewieziono do szpitala Aleksandra.

— Dzisiaj nad ranem na ul. Piotrkowskiej № 271 M. M., robotnica lat 28, w braniu domu usiłowała otruć się także jakimś nieznanym płynem; w stanie groźnym odwieziona ją do szpitala Aleksandra.

We wszystkich powyższych wypadkach pierwszej doraźnej pomocy nieszczeniłym udzielili lekarze Pogotowia ratunkowego.

Przyczyny rozpaczliwych kroków niezdana.

(p) Przy pracy. Na ulicy Konstantynowskiej № 90 Szczeni Pawlak, robotnik buszowniczy, lat 57, przyśnięty belką doznał prócz ogólnego prądużemia, złamania żeber.

Po udzieleniu mu doraźnej pomocy na miejscu wypadku przez lekarza Pogotowia, w stanie ciężkim odwieziono go do szpitala Czerwonego Krzyża.

(p) Z głodu. Na ul. Wizeria № 19 znaleziono wczoraj Adolfa K., starca 75-letniego, bez zajęcia w zupełnym wyczerpaniu sił i bez pulsu z głodu i choroby.

Po udzieleniu nieszczeniłowemu doraźnej pomocy na miejscu wypadku, odwieziono go do szpitala Aleksandra.

(a) Oddziały łódzkiego Towarzystwa trzeźwości w Radogoszczu i w Zgierzu rozpoczęły już swoją działalność.

Do radogoskiego oddziału zapisało się dołąd blisko 50 osób, do zgierskiego 20.

(a) Budżet m. Rawy. Piotrkowski rząd gubernialny zatwierdził budżet m. Rawy na r. b. Preliminarz budżetu wykazuje w dochodach 24,860 rb. 37 kop., a w wydatkach 18,627 rb. 42 kopiejki.

Na szkoły, zakłady dobroczynne i inne instytucje społeczne budżet przewiduje wydatek w sumie 2,380 rb. 84 kop.

(a) Budżet m. Czastochowy na r. b. wykazuje w dochodach i wydatkach 216,344 rb. 26 k.

Na utrzymanie szkół, zakładów dobroczynnych i innych instytucji społecznych, budżet przewiduje wydatek w sumie 31,923 rb. 81 kop.

(a) Przeniesienie. Naczelnik oddziału izby skarbowej piotrkowskiej, p. Pasynkiewicz, przeniesiony został na funkcję posady do warszawskiej izby skarbowej.

(a) Janeczka Jodan. P. Józef Dobrowski uzyskał pozwolenie władz na urządzenie kinematografu przy ul. Mirowskiej na białych.

(a) Rozwieszona. Środek kami Michałkiewicz w Radogoszczu utracił się męczącemu jedną szatkę chorą zabito, podejrzane zaś postawiono pod nadzór weterynaryjny.

SZTUKA.

(x) Teatr polski. Z kancelaryi teatralnej komunikują nam:

Dziś w środę po raz 29-ty arcydzieło Rojstana w 6 aktach „Orle“, które stale zapełnia widownię teatru polskiego.

Jutro we czwartek po raz pierwszy nowość z repertuaru sceny warszawskiej, grana obecnie na wszystkich scenach europejskich z nadzwyczajnym powodzeniem p. t. „BAJKA O WILKU“.

Autorem tej nad wyraz oryginalnej sztuki jest głośny już dziś pisarz węgierski Molnar, którego sztuka p. t. „Dyabeł“ grana była w Warszawie z górą 100 razy. Jest nadzieja, że i „Bajka o wilku“ długo utrzyma się na repertuarze.

Bilety sprzedają się w cukierni p. Gostomskiego (dawniej Roszkowskiego) od 11 do 2 po południu i w kasie teatru od 5 do 9 wieczorem.

TEATR MINIATUR.

(Cegielniana 34).

Nowy program w miłym, a zarazem arcyzabawnym teatryku „Miniatur“, dzięki swemu doborowi w oba ostatnie dni święteczne ściągają tłumy publiczności, które bawiły się doskonale.

Farsa „Nareszcie sami“, w której p. Kaden rozśmiesza do rozpuku widownię i operetka W. Rapackiego (syna) „Dama w czarnym szalu“, w której znowu p. Lawiński stworzył przekomiczny, groteskowy typ agenta gramofonów, należą do wybornych utworów miniaturowych, jakie także i pozostały zespół artystyczny, występujący w obu sztukach, odegrał i odśpiewał starannie i poprawnie.

I tak: Kaliciński był doskonałym służącym z „meblirowanych komnat“, panie Lencka, Czatoryska i Dobrzańska grały bez zarzutu, zaś pp. Jamiński, Sierpiński, wyborny Franio, i Kubliński, pełni zawsze humoru i werwy, prześcigali się formalnie w bawieniu publiczności.

W dziale kabaretowym porwała znowu wszystkich swymi swawolnymi piosenkami p. Borowska, p. Carmen de Roche z nadzwyczajnym wdziękiem śpiewała piosenki Galla, a pp. Kaden, Lawiński i Kaliciński szczerze rozśmieszcili audytorium. Szczególniej ostatni w swych

piosenkach „dziadowskich“ o balach łódzkich był nieporównany.

Akompaniował solistom bardzo umiejętnie p. Stanisławski. (z)

Z kancelaryi teatralnej komunikują nam: Z dniem 11 b. m. p. Józefa Borowska, której występ takim cieszyle się powodzeniem, opuścza scenkę „Miniatur“ i wyjeżdża do Warszawy. P. Borowska pozostanie zatem w Łodzi jeszcze tylko kilka dni. Kto przeto chce ją usłyszeć, niech śpieszy do teatru.

W dniu 15 b. m. przyjedzie do Łodzi na kilkanaście gościnnych występów p. Adolfinia Zimajer, najlepsza wodewilistka polska i wystąpi na scenie „Miniatur“, zarówno w dziale kabaretowym, jak i jednoaktowych operetkach.

Występy divy operetki warszawskiej obudzą zapewne duże zainteresowanie.

W sobotę nowy program.

Prośby w sprawie odbywania powinności wojskowej.

Główny zarząd poborowy ogłosił informację następującą:

„Na imię ministra wojny napływa wielka ilość prośb o uwolnienie od odbywania powinności wojskowej, o przyznanie różnych ulg oraz w wielu innych sprawach poborowych. Tymczasem wszystkie te prośby podlegają kompetencji ministerium spraw wewnętrznych. wobec czego ministerium wojny odsyła je do ministerium spraw wewnętrznych. Ale wywołuje to opóźnienia decyzji ostatecznej oraz zbyteczną pisaninę kancelaryjną.

W celu uniknięcia tych niedogodności podaje się do powszechnej wiadomości, że wszystkie sprawy, dotyczące odbywania powinności wojskowej przez ludność należą do kompetencji ministerium spraw wewnętrznych i tam powinny być adresowane wszystkie prośby tego rodzaju.

Co się zaś tyczy skarg na działalność powiatowych, miejskich i okręgowych urzędów poborowych, to skargi te trzeba podawać za pośrednictwem tych urzędów do urzędów poborowych gubernialnych (art. 229 statutu poborowego) w terminie czterotygodniowym od daty ogłoszenia decyzji.

Skargi na decyzje urzędów poborowych gubernialnych należy podawać za pośrednictwem tych urzędów do senatu rządzącego w terminie dwutygodniowym od daty ogłoszenia decyzji (art. 234 tegoż statutu).

Z WARSZAWY.

* Odczyt Amundsena.

Wczorajszy odczyt Amundsena obudził wielkie zainteresowanie. Sala Filharmonii była wypełniona po brzegi. Prelegenta przyjmowano owacyjnie.

* Z żałobnej karty.

Wczoraj zmarł w Warszawie ś. p. Maryan Józef Szaniawski, doktor medycyny, przeżywszy 28 lat.

Obegdaj zmarł tu Konstanty Hartingh, znany przemysłowiec górniczy, bardzo czynny w swoim czasie na tem polu działacz, dyrektor i członek rady zarządzającej T-wa „Huta Bankowa“ w Dąbrowie.

* Sprawy Ronikiera i Bispinga.

W sobotę korepetytor p. Borkowski wniósł podanie do sądu okręgowego o pociągnięcie do odpowiedzialności sądowej za potwarz obrońców Ronikiera: Bobr.-Puszkina, Goldsteina i Sterlinga, którzy w mowach swoich wskazali na Borkowskiego, jako tego, który wprowadził młodego Chrzanowskiego do pokojów umebLOWanych. Jednocześnie Borkowski występuje przeciw redaktorom „Kuryera Ilustrowanego“ i „Kuryera Porannego“ za podtrzymanie tej hipotezy obrońców.

W sprawie Bispinga władze otrzymały już od policji francuskiej trzeci z listów, które po morderstwie ks. Druckiego-Lubeckiego wysłano

do Nicei na imię Bispinga. Pierwsze dwa listy były już w rękach władzy, trzeciego natomiast nie można było odszukać i zdawało się, że już go nie odnajdą. Treść tego listu jest podobno ważna dla sprawy.

Z dzielnic polskich.

ZE LWOWA. Zjazd starorusinów. Z okazji wczorajszego zjazdu starorusinów przyszło na dworcu kolejowym i kilku ulicach do demonstracji i bijatyk pomiędzy starorusinami z jednej strony a polską młodzieżą postępową i ukraińcami z drugiej.

Spokój przywróciła policja, aresztując kilku demonstrantów.

— Strajk zecerów. Wczoraj wszyscy zecerzy powrócili do pracy, wobec czego wszystkie dzienniki zaczęły już wychodzić w zakresie normalnym i terminach oraz porach właściwych każdemu wydaniu.

Strajk w Krakowie trwa, w dalszym ciągu, ponieważ ogłoszono tutaj, jak wiadomo, lokaut. Zecerzy, pracujący w drukarniach w Krakowie, uzyskali tylko minimalne polepszenie warunków pracy.

Z POZNANIA. Z okazji poświęcenia nowej sali T-wa sztuk pięknych, mieszczącej się w „Domu przemysłowym“, otwarto tu wczoraj wystawę artystów wielkopolskich. Wieczorem odbył się raut, który zgromadził wiele ziemianstwa.

— Sprawa hr. Mielżyńskiego. Śledztwo przeciwko Maciejowi hr. Mielżyńskiemu już zakończono. Oskarżony on będzie o zabójstwo w uniesieniu w dwu wypadkach.

Czy rozprawy odbędą się w Grodzisku, czy też w Międzyrzeczu—dotychczas niewiadomo.

Z sejmu pruskiego.

(Tel. „Rozwoju“).

Berlin 3 lutego.

Do sejmu pruskiego wniesiono wczoraj interpelację w sprawie onegdajszej katastrofy w kopalni „Achenbach“.

Uzasadniał interpelację poseł Innbusch, krytykując wyzysk pracodawców, nie zabezpieczających robotników przed wypadkami. Poza tem napadał na robotników obcokrajowych, niewykwalifikowanych w górnictwie. Robotnicy ci nie znają języka niemieckiego, gdy tymczasem wszystkie przepisy kopalniane drukowane są w języku niemieckim. Stąd też wynikają nieszczęścia. Minister Sydow, odpowiadając na interpelację, oświadczył, że tego rodzaju wypadki zdarzają się bardzo często i nie widzi tu powodu do interpelacji.

Podczas dyskusji nad interpelacją izba podzieliła się na dwa obozy: wolnomyślnych i narodowych liberałów z jednej strony, centrowców zaś, socjalistów i posła polskiego Korfantego z drugiej.

Pierwsi bronili pracodawców, drudzy zaś robotników.

Obrady trwają dalej.

Zagrożone rokowania.

(Tel. „Rozwoju“).

Lwów, 4 lutego.

Ostateczna kodyfikacja ustawy o reformie wyborczej w Galicji czyni bardzo małe postępy. Lewica demokratyczna postanowiła odrzucić żądania centrowców i autonomistów o włączenie niektórych gmin wiejskich do okręgów miejskich, gdyż reprezentacja czysto miejska ucierpiałaby na tem bardzo.

Nagłą trudność przedstawia żądanie rusinów o udzieleniu im osobnego mandatu z miasta Lwowa, podczas, gdy przedłożenie reformy przewiduje osobny mandat dla nich tylko z niektórych części Lwowa, łącznie z miastem Żółkwią. Polacy odrzucają to żądanie. Obecnie toczą się w tej sprawie rokowania, lecz, jak dotychczas, bez rezultatu.

TELEGRAMY.

Podróże Venizelosa.

PETERSBURG, 3 lutego (wł.) Dziś poseł włoski podejmował prywatnie śniadaniem premiera greckiego Venizelosa. Była mowa o kwestyi wysp.

Rokowania z Pasiczem zakończone zostały powodzeniem.

Jutro Venizelos wyjeżdża do Bukaresztu, a stamtąd do Białogrodu.

Kolonia grecka podejmuje Venizelosa bankietami.

Wybory w sejmie.

HELSINGFORS, 3 lutego (wł.) Na preza-sejmu wybrano byłego senatora, umiarkowanego młodo-finna Stolberga i na wiceprezesów: pierwszego — socyaldemokratę Tokoja, drugiego staro-finna — Ingmana,

Wyprawa Bobrinskiego.

BUDAPESZT, 3 lutego (wł.) Przybył tu dziś po poł. hr. Bobrinskij, udający się w roli świadka do Marmarosz-Sziget i zamieszkał w Rosyjskim konsulacie generalnym.

Swoboda dla policyi.

BERLIN, 3 lutego (wł.) Najwyższy sąd administracyjny w Prusach wydał doniosłe orzeczenie prawne w sprawie stowarzyszeń i zebrań mianowicie:

Policja pruska ma wstęp nie tylko na publiczne ale i na prywatne zebrania.

Obiad, jako objaw zgody.

BERLIN, 3 lutego (wł.) Niemiecki następca tronu wraz z małżonką byli dziś na obiedzie u kanclerza Bethmana-Hollwega.

Fakt ten uważają za objaw załagodzenia nieporozumień pomiędzy następcą tronu i kanclerzem z powodu stanowiska, jakie następca tronu zajął w kwestyi zajęć w Saverne.

Z ostatniej chwili.

Ci także mają pretensje...

Lwów, 4 lutego. (wł.) Onegdaj wieczorem zjawiała się u marszałka, namiestnika i d-ra Leo deputacya żydowska, która przedłożyła im żądania żydów w sprawie reformy wyborczej.

Echa demonstracyi.

Lwów, 4 stycznia. (wł.) Wszyscy uczestnicy demonstracji podczas zjazdu starorusinów, z wyjątkiem dwóch, odprowadzonych do więzienia, zostali wypuszczeni na wolność.

Wypadek na polowaniu.

Lwów, 4 stycznia. (wł.) Wczoraj odbywało się w majątkach jezupolskich, należących do hr. Władysława Dzieduszyckiego, polowanie na dziki, w którym brał udział także hr. Aleksy Wodzicki. Widząc nadbiegającego dzika, hr. Wodzicki wystrzelił, lecz chybił. Kula utkwiała w żołądku hr. Ewy Dzieduszyckiej. Zarządzono natychmiast operację. Istnieje mała nadzieja utrzymania ranionej przy życiu.

Goście albańscy.

Berlin, 4 lutego. (wł.) Od dwóch dni bawi tutaj Izmail Kemal-bej, b. naczelnik prowizorycznego rządu albańskiego. Razem z nim przybyli do Berlina dwaj wysocy dostojnicy albańscy Eherem-bejowie. Jeden z nich pochodził ze szczepu Voloroc, drugi ze szczepu Libichowa. Izmail Kemal-bej złożył wczoraj wizytę ks. Wiedowi.

Opór „świętych batalionów“.

Wiedeń, 4 lutego. (wł.) Z Valony donoszą, że wysłany dla obrony miasta Premeti oddział żandarmów albańskich napotkał na silny opór ze strony t. zw. świętych batalionów greckich.

ś. † p.

Leon Kaczmarski

Doktor Medycyny

zasnął w Bogu dnia 3-go lutego 1914 r., przeżywszy lat 50.

O dniu pogrzebu nastąpi oddzielne zawiadomienie.

481

ś. † p.

Bronisława z Haraszów Suske

opatrzona śś. Sakramentami, po długich i ciężkich cierpieniach zasnąła w Bogu dnia 3 lutego 1914 roku, przeżywszy lat 48.

Wyprowadzenie zwłok nastąpi dnia 6-go lutego, t. j. w piątek, o godzinie pół do 3-ej po połud. z domu przy ul. Nawrot № 3 na Cmentarz Stary katolicki.

Na smutny ten obrządek zapraszają krewnych, przyjaciół i znajomych, pozostali w nieutulonym żalu

378

MAŻ I CÓRKA.

Podziękowanie.

Wszystkim, którzy wzięli udział w oddaniu ostatniej posługi najukochańszej i nieodżałowanej córeczce i siostrzyczce naszej

ś. † p.

Zosiuni Banaszkiwicz

a w szczególności Szanownemu Duchowieństwu, ks. ks. Olesińskiemu, Nasierowskiemu i Ciesielskiemu, składają z głębi zbolęłego serca serdeczne „Bóg zapłać“

Rodzice i siostry.

Msza św. za duszę zmarłej odbędzie się w środę dnia 11 b. o godz. 9-ej rano w kościele św. Stanisława Kostki.

Podobno w szeregach greckich walczyło także wojsko regularne. Bliższych szczegółów narazie brak.

Za propagandę antimilitarną.

Wiedeń, 4 lutego (wł.) Z Valony donoszą, że władze albańskie aresztowały 42 podoficerów serbskich za propagandę antimilitarną.

Nowy wice-prezydent.

Paryż, 4 lutego (wł.) W miejsce księdza Lemire, który musiał ustąpić ze stanowiska wice-prezydenta Izby deputowanych, wybrano socjalistę-radykała, Radiera 211 głosami. 210 głosów otrzymał Andre Lefevre.

Pod sztandar francuski.

Paryż, 4 lutego (wł.) Wczoraj po południu w okolicach Blamont pod Luneville przeszło granicę francuską 2 ułanów pruskich z Saarburga. Stawili się oni w pełnym uzbrojeniu przed władzami francuskimi i oświadczyli, że uciekli z wojska, gdzie ich szykanowano i maltretowano. Zbiedzy zaciągnęli się do Legii cudzoziemskiej.

Skon lotnika.

Paryż, 4 lutego (wł.) Lotnik Brodin zmarł wczoraj wieczorem skutkiem ran. odniesionych podczas katastrofy

Nowy rekord.

Berlin, 4 lutego (wł.) Niemiecki lotnik Langer ustanowił nowy rekord przestrzeni. Utrzymał się on w powietrzu 14 godzin bez przerwy, szybując z szybkością 100 kilometrów na godzinę. Dopóki rekord ten nie zostanie złamany, Langer pobierać będzie nagrodę w wysokości 2,000 marek miesięcznie.

Napad „Śliwek“.

Koszyce, 4 grudnia. (wł.) W okolicach stacyi Czacza napadli na pociąg bandyci i dostawczy się do wagonu pocztowego, zranili urzędnika. Jednemu z konduktorów udało się zatrzymać pociąg przy pomocy sygnałów alarmujących. Wówczas bandyci, widząc nadbiegającą pomoc, rzucili się do ucieczki, jednakże, wobec niemożliwości jej wykonania jeden z nich pozbawił się życia wystrzałem z rewolweru, drugi zaś pozwolił się zaarrestować. Są to dwaj bracia Floryan i Edward Śliwki.

Nieturfenni lotnicy.

Nancy, 4 lutego. (wł.) W pobliżu miasteczka Croismare, położonego o 9 kilometrów od granicy niemieckiej opuścili się wczoraj dwaj lotnicy niemieccy, porucznik Trestin z badeńskiego pułku artylerii i por. Gerner z lotaryńskiego pułku artylerii. Zgłosili się oni natychmiast do burmistrza i oświadczyli mu, że zbłądzili. Oficerów odprowadzono do aresztu, a aparat ich remontowano. Po przesłuchaniu przez gen. Vardin, lotnicy zostali odprowadzeni na dworzec w Avricul i odjechali do Niemiec.

O zakaz wywozu broni.

Nowy Jork, 4 lutego. (wł.) Prezydent Sta. Zjedn. Wilson postanowił znieść zakaz wywozu broni do Meksyku.

OFIARY.

Dla Tow. „Wiedza“.

Zamiast kwiatów na trumnę zacnego człowieka ś. p. doktora Leona Kaczmarskiego składają:
A. Heppenowie 5 rb.
Fr. Prądzińscy 5 rb.

Do sprzedania

70 warsztatów tkackich 36" deseniowych, 9 warsztatów tkackich 36" gładkich, 1 krzyżowa szpulmaszyna Patent Schroers.

Blizsze szczegóły Łódź, Pańska 94. 399

W płonącym kraterze.

Zdjęcia kinematograficzne często wymagają nie tylko nakładu pieniężnego, ale także ludzi gotowych do szalonych nawet przedsięwzięć.

Takiem niewątpliwie nazwać trzeba zdjęcie kinematograficzne w płonącym kraterze Wezuwiusza. Dokonał go dla angielskiego towarzystwa kinematograficznego głośny ze śmiałych wypraw górskich, Burlingham. Wyprawę swą przedsięwziął w największej tajemnicy, obawiając się przeszkód ze strony władz włoskich. Towarzyszyło mu trzech odważnych przewodników włosków. Już samo spuszczenie w głąb krateru ciężkich przyrządów kinematograficznych przedstawiało poważne trudności. Pierwszy spuścił się w głąb wulkanu Burlingham, za nim trzej włosi. Zaraz na początku zmuszeni byli zawisnąć nieruchomo przez dwadzieścia minut nad prostopadłą ścianą, gdyż chmury dymu i kłęby gazu uniemożliwiały im dalszy pochód, a odcięli im odwrót. Z chustką na ustach z trudnością oddychając, przyczepili się do stromej ściany.

„Pomiędzy dwiema chmurami dymu — opowiada Burlingham — zstępowaliśmy na dół, a wnet znaleźliśmy się w obrębie gorącej pary.

W głębi 1000 stóp poniżej górnego krateru napotkaliśmy na nowy krater, który utworzył się w czerwcu! Profesor Malladra stwierdził tam olbrzymie gorąco. Z miejsca, na którym staliśmy obecnie, słyszeliśmy syczące warczenie gotującej się lawy; ustawiliśmy szybko aparaty i zdjęliśmy film długości 600 metrów.

Pomimo że nie mieliśmy słońca, mieliśmy dość dużo światła z odbicia. Pracowaliśmy ile nam sił starczyło. Gotująca się w głębi lawa wydzielala takie gorąco, że wyleczyłem się w kilku sekundach, jakby za dotknięciem laski czarodziejskiej z zapalenia gardła, które trapiło mnie od kilku dni. Chemiczne składniki gazów oczerniły nam metal aparatów i przeszkadzały nam oddychać. Chwilami myśleliśmy, że zaczadziemy. Co chwila zagrażało nam niebezpieczeństwo wybuchu. Po uciążliwej pracy, trwającej 20 minut, udaliśmy się w drogę powrotną. Największe niebezpieczeństwo stanowił dla nas wówczas luźny skład kamienia wulkanicznego; najmniejsze wstrząśnienie mogło tutaj poruszyć tysiące tonn gładów.

Przez cały czas naszego pobytu w kraterze powietrze drżało od głuchego, huczącego grzmotu na kształt olbrzymiego pieca hutniczego. Doznałem już wszystkich uczuć i sensacji gór alpejskich, lecz czegoś podobnego nie znałem nigdy. Widok rozpalonej lawy, grzmiący jej syk były dla mnie czemś osobliwym i nowym; dziwię się, że odważni alpinisci dawniej już nie usiłowali zejść do tego krateru“.

Wyprawa w głąb krateru trwała ogółem 4 godziny.

Rozkład pociągów

Kolej Fabryczno-Łódzka.

Odchodzą z Łodzi: a) 12.15, b) 7.20, 8.05, 10.00, d) 12.50, e) 1.50, f) 3.45, 4.50, g) 5.45, h) 6.43, 7.33, 8.45

Przychodzą do Łodzi: 4.37, 7.22, 8.35, 9.35, i) 10.40, 1.00, 5.10, j) 4.58, 6.20, 8.08, 9.55, k) 11.00.

Kolej Warszawsko-Kaliska.

Odchodzą do Kalisza: o godz. 7.55, 12.24, 4.39, 6.13, 3.12, do Warszawy o godzinie: 11.01, 12.34, 5.30, 2.31.

Przychodzą z Kalisza o godzinie: 1.21, 10.51, 12.22, 5.20, 9.50; z Warszawy o g. 12.14, 4.23, 6.03, 3.02.

Odchodzą do Łowicza 10.

Przychodzą z Łowicza 7.45.

Kolej obwodowa.

Odchodzi ze stacyi Łódź-Kaliska do Słotwin o godzinie 6.03, ze Słotwin do st. Łódź-Kaliska przychodzi 5.27. Odchodzi ze st. Łódź-Kaliska do Kolušek 1.11 przych. z Kolušek do st. Łódź-Kaliska o godz. 7.46

Uwagi. Godziny wydrukowane tłustym drukiem oznaczają czas od godz. 6 wieczorem do 6 rano.

Pociągi oznaczone literą a) zatrzymują się w Andrzejowie, b), d), g) nie zatrzymują się na żadnej stacyi, pozostałe pociągi zatrzymują się na wszystkich stacyach, b), d), g), h) są bezpośredniej komunikacyi.

Pociągi bez liter nie obowiązują połączenie z pociągami kolei wiedeńskiej i nadwiślańskiej

CASINO Od dziś do piątku włącznie
Wielki dramat w 6 aktach

„PRZYLEPKA”

N. B. W krótkim czasie sensacyjny wynalazek
XX-go wieku:

„Mówiące obrazy”



Pan musi

465
teraz odwiedzić firmę Schmechel i Rosner, Piotrkowska 100,
na wyprzedaży sezonowej kupi Pan nadzwyczaj tanio:

Palta damskie najnowsze fasony
dawniej: 15.— 21.— 26.—

teraz 9⁵⁰ 12⁵⁰ 14⁵⁰

Garnitury marynarkowe
najlepsze wykończenie

dawniej: 15.— 18.50 23.50

teraz 12⁵⁰ 14⁵⁰ 18⁵⁰

JAK TO SIE ROBI

Froszę przysłać adres z (7 k. m. na odpow.), to przyślemy nasz prospekt, wyjaśniający, jak zarobić
50 — 100 rub. i więcej miesięcznie
pracując u siebie w domu. Fachowe wykształcenie
zwyczajne. Odległość zamieszkania nie zawadza.
Towarzystwo WHITTICK-KUNAU i S-ka, St. Petersburg, Newski 40/42 314K. 219.

Hurtowy skład

**Nafty, śledzi, soli, towarów
kolonialnych i masła**

M. Kurnatowski

ul. Wólczańska nr. 149, tel. 22-07. 72

Skład wędlin

J. KIJAKA

Widzewska nr. 127, tel. 27-02.

Filia: Piotrkowska 71, tel. 30-17.

Przy filii salon dla śniadań i kolacji.

UWAGA: Prócz tych sklepów żadnych innych nie posiadamy.

DAMSKI RAJ

PARYSKIE MODELE DO WYNAJĘCIA 4408

SUKNIE BALOWE ŚLUBNE MASKARADOWE M. KLEIN

Nowy Rynek 5. Ceny umiarkowane Nowy Rynek 5.

SANATORYUM „UNITAS” dla cierpiących na choroby wewnętrzne, chirurgiczne i kobiece z oddziałem dla położnic

przy ulicy Pustej № 112 róg Mikołajewskiej
dawniej Lecznica Prywatna, Piotrkowska 251. Tel. 11-78 i 13-05 (Gabinet lekarski).

Wzorowe urządzenia: centralne ogrzewanie wodne, elektryczne oświetlenie, elektryczna winda, we wszystkich pokojach woda zimna i gorąca, również telefon;

4 sale operacyjne, 2 porodowe. Pierwszorzędne urządzenia sterylizacyjne. 303
Laboratorium, pracownia Röntgena lecznicza i rozpoznawcza.

Elektroterapia d'Arsonvalizacja, Diathermia, Aparat do leczenia słońcem wysokogórskim (Hö-hen-sonne). Leczenie odmą piersiową sztuczną.

Mechanoterapia Masaż wibracyjny. Leczenie wiądu rdzenia metodą Frenkla.

Przy zakładzie znajduje się **Oddział wodolecznicy** z najnowszymi urządzeniami: natryski, kąpiele parowe rzymskie i ruskie, kąpiele kwasowęglowe, solankowe, elektryczne wodne i świetlne, czterokomorowe i t. d.

Lekarz stały i akuszerka na miejscu. — Ceny umiarkowane, poczynając od 2-ch rb. dziennie.

KAZIMIERA

Jarocińska

121 PIOTRKOWSKA 121

Poleca w dobrym gatunku
po cenach niskich **serdaki,
halki, bieliznę tryko-
tową ciepłą, rękawiczki, pończochy,
skarpetki**

Gietry,

Koszule dzienne,

Wielki wybór krawatów.

Hafty, gipiury,

Walansjony,

Wstążki. 3929

Guziki ręcznej roboty,
Chustki orenburskie.

Watolina, wata.

Ogólnie znana

— **lecznica zębów**

lek. dent. H. Pruss

145 Piotrkowska 145

naprzeciw Ewangelickiej. 2931

Dr. med. P. LANGARD

były asystent kliniki berlińskiej
Zawadzka 10. Telef. 33-88.

Specjalista chorób wenerycznych, przyjmuje od 8 — 1 i od 5 — 8 wiecz. Dla pań od 4 — 5, osobna poczekalnia. Leczenie rzeżączki i syfilisu najnowszymi środkami. Szybkie i skuteczne leczenie chronicznych stanów

D' Mittelstaedt

Mikołajewska 67.

Przyjm.: od 8—9 i pół rano 15—6
pół po poł. w niedzielę i święta:
tylko rano od 8—10

Dr. Jelnicki

Choroby weneryczne, skóry i dróg moczowych
ul. Andrzeja № 7 tel. 1-70.

Przyjmuje: 9—12 i 5—8, pannie 4—5. 1181

ZDOLNY KROJCZY

w męskim i damskim kroju oraz w przymierzaniu 50 l. z kiloletnią praktyką w Essen i Berlinie władający językiem polskim i niemieckim szuka od lutego lub przyszłego miesiąca z g. P. Brudno Neisse, Neustädterstr. 11 (Niemcy). 354

Hemoroidy

radycznie i szybko
leczy, wstrzymuje
krwawienie

Rateline-Hebda

CZOPKI ZAMERAJĄCE TYLKO ŚRODKI ROŚLINNE.

Cena Rb. 1.26. W aptekach i składach aptecznych.

Lecznica Widzewska lekarzy specjalistów
dla przychodzących Główna 51 (róg Widzowskiej tel. 30-83).

Dr. Kerschner choroby dziecięce 11 i pół do 1. **Dr. Wołyński** — uszu, gardła i nosa od 12 do 1. **Dr. Fried** — wewnętrzne od 6 do 7 i pół. **Dr. Fokschański** — chirurgiczne od 11 do 12 i pół. **Dr. Fryde** — kobiece i akuszer od 12—1. **Dr. Trachtenhero** — weneryczne i skórne od 11 i pół do 12 i pół i od 5 i pół do 6 i pół. **Dr. Goldstein-Pojak** okulista od 6 i pół do 7 i pół

Analiza, szczepienie ospy, badanie mamek.

Porada 50 k.

Wyższa szkoła kroju i szycia

„Józefiny”

Nagrodzona na wystawie pracy kobiet w Warszawie — złotym medalem w Belgii — srebrnym i dyplomami uznania.

Łódź, Piotrkowska № 34

Kursy wyższe i niższe. Metoda kroju podług systemu i. meuskiego i angielskiego. Gruntowna nauka pasowania, mierzenia i upinania. Dla początkujących przygotowawczy kurs szycia. Przy szkole duża pracownia sukien, gdzie uczennice nabierają wprawy i gustu. Po złożeniu egzaminu w Cechu uczennice otrzymują patenty cechowe lub świadectwa prywatne. Kursy wieczorowe dla pracujących pod osobnym kierunkiem właścicielki. 3459

Na miejscu duży wybór manekinów.

Udzielam lekcji języka

NIEMIECKIEGO

w kompletach i pojedynczo. Cena w kompletach 4 rb. miesięcznie. Andrzeja 11, m. 12, od 5—8 wieczorem. 316

Zaginął maly czarny piesek

„JAMNIK”

oddawca odbierze odpowiednią nagrodę. Adres Mikołajewska 49. 366

2 SKLEPY

z mieszkaniem, obecnie restauracja Konstantynowska 33, od lipca do wynajęcia. 364

3 pokoje z kuchnią

przedpokojem i wygodami do odstąpienia od 1-go Kwietnia r. b. Orła nr. 16, m. 8. 362

Łódzka 2 Szkoła Handlowa

DZIELNA 50a,

oszukuje zaraz nauczyciela lub nauczycielki języka polskiego. Z ofertami zwracać się do dyrektora szkoły od 9 do 3. 374

Ruda-Pabianicka

Sprzedaje się 368

PLAC

pod letnisko w lesistej miejscowości, 10000 kw. łokci. Wiadomość u p. Rentskiego, Łódź, ul. Średnia nr. 20, od 12 do 2 pp.

Dr. med. Bolesław Kon

PIOTRKOWSKA 56, tel. 32-62
choroby uszu, nosa, gardła i chirurgiczne 1649
przyjmuje do 11 r. i od 4—7 po poł.

Dr. Wacław Bernard

choroby weneryczne dróg moczowych i skóry. Spacerowa 40 przy Andrzeja (9—1 i 5—8.

Dr. med. Z. BOŁC

Choroby skórne i weneryczne ul. Mikołajewska 13.

Godziny przyjęci: od 9—12 i od 4 i pół do 7 i pół wiecz. w niedzielę i święta od 9 do 11 i pół. Telefon nr. 25-60.

Dr. W. Dutkiewicz

Choroby weneryczne, skórne i dróg moczowych, ul. Mikołajewska 1, róg Piotrkowskiej.

9—12 i 5—8, pannie 4—5.